Rok 4. Kalisz dnia 1 (13) Maja 1873 r. № 36.

Wschód słońca o godz. 4 m. 11 r.
Zachód „ „ 7 „ 42 w.
Długość dnia „ 15 „ 31.
Przybyło „ „ 7 „ 53.
Wschód księżyca o god. 9 m. 27 w.
Zachód „ we dnie.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Dziś SS. Serwacego Biskupa.
14 „ Bonifacego Męczennika.
15 „ Zofji z trzema córkami.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

Wtorek dnia 13 maja 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina. — Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Zarząd poznańskiego towarzystwa przyjaciół nauk podjął się wydania medalu, albumu i życia Mikołaja Kopernika, ku pamiątce czterechsetnej rocznicy urodzin tego wielkiego męża. Nie mając na te kosztowne trzy wydawnictwa gotowego funduszu, ogłosił przedpłatę; wynoszącą za wszystkie owe pamiątki po jednym egzemplarzu: w Księztwie Poznańskiem 6 talarów, w Galicji i Krakowie 11 złr. 50 cent., w Królestwie zaś po rs. 6 kop. 75, — a nie spodziewając się, jak na nasze stosunki, bardzo znacznej liczby prenumeratorów, zamówił owych pamiątek tylko po tysiącu. Tymczasem okazało się dopiero po uroczystości toruńskiej, że liczba ta przeszło dwa tysiące wynosi; przeto zarząd niżej podpisany zawrzeć musiał układy o nowy nakład jubileuszowych pamiątek, a pragnąc wszystkim równocześnie je rozesłać, wstrzymał rozsyłkę w ogóle, lubo podczas uroczystości toruńskiej zmuszony był doręczyć kilkudziesięciu osobiście się zgłaszającym osobom należne im pamiątki, jakkolwiek w albumie jednej karty nie dostaje i ta obecnie się wykonywa. Brak tej karty jest dowodem, że gotowych egzemplarzy albumu nie rozsyłamy, bo osobna rozsyłka owej karty niezmiernie wiele sprawiłaby trudności i kosztów. Z tych więc powodów upraszamy wszystkich przedpłacicieli, jako też redakcje i księgarnie, które się łaskawie zajmowały zbieraniem przedpłaty, aby nas nie naglili do wypełnienia zobowiązań naszych, ponieważ sami się do tego poczuwamy, i szczerze pragniemy jak najrychlej je spełnić. Skoro tylko odbierzemy dostateczną liczbę owych publikacij, mianowicie albumu, natychmiast je rozeszlemy komu należą. Upraszamy wszystkie pisma polskie, aby to objaśnienie powtórzyć zechciały, czem nietylko nam, ale i licznym czytelnikom swoim wielką wyświadczą przysługę. Zarząd towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego. — *H. Feldmanowski.*

— K. W. pisze: z Kalisza donoszą do Izraelity znowu o zbyt rygorystycznych rządach tamecznego rabina, który widząc wpływ swój między postępowymi członkami gminy coraz bardziej upadającym, jął się sposobu przeklinania. Oto w kazaniu (drusze) mianem świeżo w synagodze kaliskiej porwany zapałem pobożnym, ciskał gromy na nieposłusznych jego władzy. Między innemi przepowiadał zgon tym, co przeciwni są jemu samemu, zubożenie zaś — nieposłusznym jego rozporządzeniom. Dowcipny korespondent dodaje przytem, że wielu z kaliskich słuchaczy bardziej się obruszyło drugą przepowiednią, niż pierwszą, — przywiązanie ich bowiem do miłego grosza jest większe, niż do życia.

— Wiadomość o rezultacie poboru do wojska w roku bieżącym w gubernji Kaliskiej. Ogólna liczba ludności męzkiej w gubernji, podług której oznacza się kontyngens, w początku roku bieżącego wynosiła 274,187 głów chrześcian i 28,054 głów starozakonnych.

Licząc po 6 i pół rekrutów z każdego tysiąca ogólnej ludności, stosownie do Najwyższego manifestu wydanego 16 listopada 1872 roku, gubernja Kaliska miała dostawić na pobór rekrutów: z pośród ludności chrześcjańskiej 1781 ludzi, i z pośród ludności starozakonnej 182, razem z całej gubernji 1963. Zaliczywszy jednakże oddanych na rachunek poboru za ukrywanie się lub rozmyślne kalectwo i przeznaczonych do odbioru z niestałej ludności miasta Warszawy, jak również za dodaniem pozostałych w zaległości do rozpoczęcia poboru, rzeczywiście należało dostawić 1746 chrześcian, 180 starozakonnych.

Na rachunek tej liczby przyjęto w naturze 1748, w tej liczbie 1688 chrześcian, i 60 starozakonnych. W czasie poboru, jak i w oznaczone prawem dwa miesiące po ukończeniu takowego, skorzystało z wykupu od służby wojskowej oznaczonego na 800 rubli, 87 ludzi; w tej liczbie 53 chrześcian, i 34 starozakonnych, zatem do kasy państwa wpłynęło 69,600 rubli.

Łącząc ogólne liczby rekrutów przyjętych w naturze i korzystających z wykupu pieniężnego, okazuje się, że pozostało w zaległości 5 chrześcian z powiatu Słupeckiego, i 86 starozakonnych z całej gubernji.

— Od wczoraj mamy pełnię księżyca.

— Z dniem Ś-tej Zofji (15-go) wschód słońca o 4 m. 8, zachód o 7 m. 45, długość dnia g. 15 m. 37, przybyło dnia g. 7 m. 59.

— W d. 26 b. m. o godz. 11 m. 20 rano przypada cząstkowe zaćmienie słońca widzialne w Europie.

— Ciągnienie 5 klassy loterji rozpocznie się w d. 29 maja (10 czerwca) r. b.

— W dniu 10 b. m., na pustym placu przy ulicy Józefina położony został kamień węgielny pod dom mający się budować przez p. Przedpełskiego, prezydenta miasta.

Dom ten po ukończeniu stanowić będzie jeden z najpiękniejszych budynków w naszem mieście.

— W dniu wczorajszym w biurze Magistratu odbyła się narada zaproszonych obywateli miasta w przedmiocie kupna gmachu b. korpusu kadeckiego dla przerobienia takowego na ratusz. Projekt powyższy jednomyślnie przyjęty został.

— Znaczna część łazienek na rzece Prośnie już postawioną została. Brak tylko jeszcze amatorów kąpieli.

— „Pogodzie marcowej i zobowiązaniom dyrektorów trupp dramatycznych zarówno wierzyć nie można." Takie by, doprawdy, wypadało ukuć przysłowie.

P. Sarnecki, dyrektor teatru poznańskiego zawiadomił telegrafem o przyjeździe swoim do Kalisza w zeszłą sobotę, niektórzy z aktorów zamówili sobie listownie mieszkania, a pomimo tego wszystkiego towarzystwo p. Sarneckiego nie przyjedzie wcale do Kalisza.

Aż nam wstyd, że tylokrotnie donosiliśmy o przybyciu trup dramatycznych do Kalisza, a takowe nie nastąpiło. Opieraliśmy się na umowach, doniesieniach, korespondencjach i t. p. pp. dyrektorów, a widocznie do tego żadnej wiary przywiązywać nie wypada.

— Po zebraniu 58 sztuk skarbon należących do tutejszych zakładów dobroczynnych, a umieszczonych w roku zeszłym w miejscach i u osób poniżej wymienionych otworzono takowe w obecności delegowanych osób: dwie skarbony okazały się próżne będące u p. Tykocinera i w Kancellarji Ziemiańskiej, a w pozostałych 56-iu było, a mianowicie: w skarbonach będących WW.PP: Pusza rs. 2 kop. 38, Peszke rs. 2 kop. 32, Mamrotha rs. 6 kop. 90, Hurtiga rs. 2 kop. 27, Nowickiego Patrona Trybunału kop. 15 i pół, Piotrowskiej kop. 71, Heintza rs. 2 kop. 93, Tschinkla rs. 1 kop. 24, Józefa Wilkanowicza kop. 76, Gusmana kop. 20, Majera rs. 3 kop. 64 i pół, Adolfa Kempnera kop. 93, Bierzyńskiego rs. 7 kop. 6, Rafała Sachs kop. 20 i pół, Stopierzyńskiego rs. 4 kop. 20, Fibiera rs. 3 kop. 48, Zygmunta Wartskiego rs. 1 kop. 22 i pół, rejentów: Milewskiego kop. 80 i pół, Grabowskiego kop. 45 i pół, Łopuskiego kop. 99, Kowalskiego kop. 58 i pół, Paszkowskiego rs. 2 kop. 55 i pół, Jezierskiego rs. 1 kop. 28 i pół, Kuleszy rs. 1 kop. 67 i pół, Wójta gminy Marchwacz rs. 3 kop. 36 i pół, Gessnera rs. 6 kop. 8, Prezydenta m. Kalisza rs. 7 kop. 82 i pół, Prezesa Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego kop. 46, Pisarza Sądu Pokoju kop. 86, w urzędzie pocztowym rs. 2 kop. 26 i pół, w Magistracie miasta Kalisza rs. 7 kop. 72 i pół, w kassie tegoż miasta rs. 1 kop. 98 i pół, w Kasie Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego rs. 12 kop. 32, w szpitalu żydowskim kop. 80, w Sądzie pokoju kop. 86, w Sądzie poprawczym rs. 3 kop. 11, w Domu handlowym kaliskim rs. 11 kop. 85, w kancelarji szpitala Ś-tej Trójcy rs. 3 kop. 47 i pół, w Magazynie solnym kop. 27, komorze Szczypiorno rs. 5 kop. 65 i pół, Izbie skarbowej kaliskiej rs. 1 kop. 83, Sali posiedzeń rządu gubernjalnego kaliskiego kop. 56 i pół, i w kancelarji Policmajstra rs. 2 kop. 75, czyli w ogóle z powyższego źródła było dochodu rs. 123, za który Rada Gubernjalna Kaliska dobroczynności publicznej, ofiarodawcom i utrzymującym skarbony, składa niniejszém podziękowanie.

— Wkrótce rozpoczętym będzie druk następujących prac p. Adama Chodyńskiego: *„Przywileje, prawa i witkury cechów i bractw rzemieślniczych, oraz przemysłu i handlu w dawnym Kaliszu."* Jest to obszerny i o ile pozwoliły źródła kompletny zbiór dawnych praw tutejszego miasta poprzedzony rzeczą o cechach i ich znaczeniu. Zbiór ten obejmując w sobie mnóstwo ważnych szczegółów, będzie niewątpliwie pożądanym przyczynkiem dla badaczów dawnego naszego prawodawstwa i dla historji Kalisza. W oddzielnej również książce wydaną zostanie przez tegoż autora obszerna i z nieznanych podotąd źródeł skreślona Monografja p. t. *„Dzieje kościoła Ś-go mikołaja od czasów najdawniejszych aż po czas obecny, z historją kanoników lateraneńskich w Kaliszu."* Niemniej już wykończonem i przygotowanem jest do druku dziełko p. t.: *„Kościół i klasztor OO. Reformatów w Kaliszu."*

— Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor" (Kotwica) w Moskwie z kapitałem rs. 2,500,000 ogłosiło taryfę opłat i w niej listę agentów, którymi na gubernję kaliską są następujące osoby: Bakowicz Franciszek b. naczelnik powiatu w Kaliszu, Załuskowski Hil. właśc. dóbr Jasionna w pow. kal., Balicki Jan rejent w Łęczyey,—Taczanowski Gustaw właść. Rudy w Wieluńskiem, Zabokrzecki Juljan właśc. Orszowie w Łęczyckiem, Munter Bernard kupiec w Sieradzu, Dobrski Bruno w Sieradzu, Rembroski Kazimierz właśc. Nowej Wsi w Sieradzkiem, Jabłkowski Bolesław właśc. Wólki w Turekskiem, Zaharewicz A. kupiec w Pyzdrach— i Rzeszotarski Ant. w m. Koninie.

— Pojutrze uroczystość Ś tej Zofji patronki wiosny.

† W dniu 11 b. m. przeżywszy lat 60 zakończył życie w m. Kaliszu ś. p. Józef **Kruszyński,** Starszy Pomocnik Nadzorcy Akcyznego, mąż za przymioty swojego serca i duszy ogólnie szanowany i kochany. Wyprowadzenie zwłok ś. p. Józefa odbędzie się dziś o godz. 4 i pół po południu z domu W. Puławskiego na cmentarz katolicki, we czwartek zaś o godz. 10-ej z rana nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w kościele ks. ks. Reformatów.

— Dnia 11 maja r. b. zmarł Feliks **Mellerowicz** urzędnik izby skarbowej w wieku lat 28.

— (*Nadesł.*) — Kropił wczoraj deszczyk chłodny, — i Pankracy przybył z zimnem — lecz cóż

z tego?— maj pogodny, a Serwacy jest dziś innym. Jutro, będzie Bonifacy, kur zapieje, — znów odmiana — słonko świeci, — tak się dzieje....

Tak zacznijmy od zeszłej niedzieli, w którą to przypadał odpust w kościołku Śgo Gotharda na Rypinku. Zebrana dość znaczna liczba miejscowego ludu słuchała słów wygłaszanych przez kaznodzieję pod gołem niebem; prawił on o niewstrzemięźliwości, do czego prowadzi nadmiarowe użycie piwa i wódki; a zauważywszy pewne indiwiduum, jak się nie mylę, wyznawcę Bachusa, o czerwonym nosie i niebieskawych policzkach, przekonywał wymownemi słowy, jakie z bezustannych libacij są skutki. Ale cóż pomoże? rzucał groch o ścianę, — widziałem to wszystko pod wieczór — pijane.

L·G—

Różne wiadomości.

— Nafta jako środek czyszczenia maszyn. — Wiadomo jak łatwo zanieczyszczają się maszyny gospodarskie. Pył powstający w czasie ich użycia, w połączeniu ze smarowidłem, chociażby najlepszem, tworzy osad, który mianowicie w czasie dłuższej przerwy w czynności maszyn twardnieje tak, iż częstokroć trzeba potem maszynę rozbierać i pojedyńcze jej części ogniem oczyszczać. Otoż jedno z pism niemieckich „Deutsche Landes-Zeitung,” podaje dobrą i dokładnie oczyszczoną naftę, jako niezawodny środek czyszczenia maszyn gospodarskich. Maszynę zapuszcza się naftą tak, jak zwykłem smarowidłem (olejem), potem puszcza się ją na chwilę w ruch, i powtórzywszy kilka razy tę operacją, zalewa się ją znów jak zwykle olejem. Nafta wygryza najtwardsze i najgrubsze pokłady nieczystości; że zaś w podobny sposób używaną bywa z najlepszym skutkiem do maszyn do szycia, nie ma zatem obawy, żeby bez porównania mniej delikatne maszyny gospodarskie w czemkolwiek uszkodzić mogła.

— Cesarz Austrji ozdobił orderem Franciszka Józefa Jana Dzierżona, proboszcza katolickiego na Szlązku pruskim, za prace i trudy jego około rozwoju pszczolnictwa.

— Solenie paszy mianowicie wtedy, gdy słoma, siano lub potraw nie zupełnie sucho albo też zmulone zebrane zostały; kiedy siano lub potraw przeważnie z grubych, kwaśnych traw są złożone; wreszcie kiedy na paszę używamy przemarzniętych kartofli lub buraków. Każdą warstwę paszy $\frac{1}{4}$ stopy grubą, posypuje się garścią soli, albo tena każdy centnar paszy daje się $\frac{1}{2}$ funta soli. Ostatnią warstwę soli się nieco obficiej. Tym sposobem pasza częścią zabezpiecza się od zepsucia częścią poprawia się i lepiej bydłu smakuje. Z paszą zamuloną, względem której największą ostrożność zawsze zachować należy, po dokładnem wymłóceniu i wytrzepaniu, jeszcze lepiej jest tak sobie postąpić (wedle Janke'go i Körte'go), że się funt kwasu solnego rozpuszcza w 10 funtach wody i tym rozczynem skrapia się paszę. Podobnież postępuje się ze zmarzniętemi kartoflami i burakami, jeżeli takowe jeszcze w zgniliznę nie przeszły. Sieka się je, mięsza z sieczką i polewa rozczynem kwasu solnego z wodą, w stosunku $\frac{1}{2}$ funta kwasu w 2 funtach wody na każdy centnar.

— Kurjer Codz. donosi, że p. J. Rapacki ma zamiar wystąpić w tych dniach z odczytem, w którym dowodzić będzie: że ziemia jest wypukła pod biegunami i niepłynna w środku; że słońce nie jest ogniskiem gorejącym; a nawiasowo rzuci niektóre uwagi odnośne do fizyki. Sprzeczność tych tez z opiniami upowszechnionemi, zapewne licznych na odczyt sprowadzi słuchaczy.

— Wiadomo, że słynny *Król kolejowy* Strousberg jest właścicielem rozległych dóbr Krasnosiele w gubernji Płockiej. Otóż sławny ten bankier, uchodzący za miljonera nad miljonerami nie bardzo tak znowu świetnie wyszedł. Naciśnięty przez wierzycieli przeniósł się z Berlina do Londynu. Wszystkie zaś jego nieruchomości ziemskie obciążone są znakomitemi wierzytelnościami domu S. Bleichröder i Towarzystwa Dyskontowego w Berlinie. Pałac zaś b. króla znajdujący się przy ulicy Wilhelma w Berlinie, zabrał Bank zjednoczony w Wiedniu. *Sic transit gloria mundi.*

— Inżynier Windhausen w Brunświku wynalazł maszynę parową, która za pomocą zgęszczenia i rozrzedzenia powietrza atmosferycznego prawie w mgnieniu oka zamienia wodę w lód.

HISTORYCZNY OPIS
niektórych miast gubernji Kaliskiej
i sąsiednich.

—

(*Ciąg dziesiąty*).

Miasto Ostrów i zamek w Antoninie. Historycy nasi wspominają już około 1000 roku o zamku Ostrowskim, który wówczas był własnością rządową, i są ślady, że był nią jeszcze aż do roku 1234. Nie wiadomo, kiedy majętność ta przeszła na własność prywatną; tyle jest pewne, że w r. 1386 dziedzicem Ostrowa był niejaki Przecław nieznajomej rodziny i herbu, w roku zaś 1446 Mikołaj z Ocięża. Na początku XVIII wieku przeszedł Ostrów w ręce Kiełczewskich później Przebendowskich i Bielińskich. W czasie wojny Szwedzkiej za Karola XII, Ostrów do tego stopnia zniszczonym został, że go na wieś obrócono. Jerzy Przebendowski podskarbi W. koronny, wyniósł go znów do rzędu miast, nadał mu nowe prawa i pod korzystnemi warunkami zachęcił cudzoziemców do osiadania w nim. Takim sposobem w krótkim czasie podniosło się to miasteczko. Obecnie odznacza się fabrykami sukna. Mieszkańców posiada przeszło 4000. Ostrów z przyległemi włościami dziedzictwem jest książąt Radziwiłłów. Ozdobny zamek łowiecki wzniesiony we wsi Antoninie pod Ostrowem, przez Antoniego księcia Radziwiłła i Ludwikę z domu pruskiego księżnę Radziwiłłowę, pomnikiem jest smaku obojga. Pamięć obojga małżonków tkliwe wzbudzało wspomnienie w tych, którzy w tym domu u nich gościli. W kaplicy znajdującej się w bliskości zamku leżą zwłoki Antoniego i Ludwiki Radziwiłłów. Tu także spoczywa córka ich Eliza Radziwiłłówna, równie jak jej rodzice znana była ze swej gościnności. Później słynęła ze swej uprzejmości i rodowej gościnności księżna Wanda.

M. Sulmierzyce, (dawniej Sulimierzyce),—miasto o $1\frac{3}{4}$ mili od Krotoszyna, o tyle zasługuje na uwagę, że tu urodził się w r. 1551 sławny nasz poeta Sebastjan Fabjan Klonowicz, podług zwyczaju wieku swego przezwany Aceruns Sulmiricensis, a którego porównywano z Owidjuszem dla wdzięku i podobnego toku wierszy łacińskich.

M. Krotoszyn. Miasto należące dawniej do województwa kaliskiego, obecnie w W. Ks. Poznańskiem, liczy ludności przeszło 5000 dusz; posiada znaczny handel a osobliwie wełny. Nazwisko tego miasta wyprowadza miejscowe podanie od nazwiska Krotowskich. W odległych bardzo czasach miał pod Krotoszynem mieszkać znany w całej okolicy szlachcic nazwiskiem Krotowski, którego syn osiadł w Krotoszynie. Lud miejscowy nazwał grodem mieszkania syna jego, i ztąd z czasem przez zepsute wymawianie utworzyło się dzisiejsze nazwisko Krotoszyn. W rękach powyż rzeczonej familji zostawało to miasto aż ku środko-

ROBOTNIK DAWNIEJ I DZISIAJ,

przez

Menu de Saint-Mesmin;

przełożył

Seweryn Tymieniecki.

—

(*Dokończenie*).

Tamto początek historji wielu z pomiędzy robotników dzisiejszych. Kolebka żłobków zapewniając spokojność pracującym rodzicom, a zdrowe wychowanie dla dzieci, staje się częstokroć łódką zbawienia rodziny całej.

Niemowlę wzrasta. Ze żłobków może być już przeniesionem do ochronki, gdzie nietylko jest bezpiecznem od tych wypadków, jakich pod nieobecność matki w domu, dzieci tak często ofiarami się stają, ale co więcej nie narażonem na niebezpieczeństwo tak groźne, jak obcowanie z ludźmi, którzy zły przykład podaćby mu mogli. W ochronce pośród zabaw, uczy się dziecko posłuszeństwa, porządku, pierwszych obowiązków, wreszcie pierwszych zasad moralności i cnót, które w całem życiu śród ludzi towarzyszyć mu winny.

Z ochronki przechodzi dziecko do szkoły; tutaj przyjmuje pierwszy, elementarny pokarm umysłowy w nauce religji, czytania, pisania i rachunku. Tutaj wyzwala się z poniżenia, na jakie nieświadomość skazaćby je mogła; przysposabia się do samodzielnego życia, do zrozumienia tego, co je otacza, co z czasem treścią czynu jego być winno.

Czyż potrzebuję wykazywać tu korzyści wykształcenia dla robotnika? Czyż jest choć jeden pomiędzy nimi, coby zawahał się przyznać, że jak natura stwarza człowieka, a prawo obywatela, tak wykształcenie godnym tego imienia go czyni?

Po szkole następują czasy nauki rzemieślniczej, chwile terminowania. Nie jest to jednak owo terminowanie przeszłości, w gruncie resztkami poddaństwa będące, ale nauka rzeczywista, złagodzona postępem obecnych czasów, nauka tyleż, a nawet więcej obowiązków na majstra, aniżeli na terminatora nakładająca.

Wprawdzie i dzisiaj początki te zawodu nieraz z bolesnem połączone są doświadczeniem; i dzisiaj niegodziwi znajdują się majstrzy, jak i złych robotników nie braknie; ale śmiało powiedzieć możemy, że to smutne wyjątki tylko, potępione przez prawo. Ci wyrzutom sumienia ich i wstydowi niech pozostawieni będą. Ja tylko majstrów szlachetnych, robotników uczciwych mam na myśli; pomiędzy tymi nie brak dobrej woli do cierpliwego i sumiennego wykonania obowiązku nauki, jaki względem terminatorów swych zaciągnęli.

Nareszcie terminator otrzymuje swój patent wyzwolenia, świadczący o dostatecznem uzdolnieniu w rzemiośle. Czyż, jak dawny czeladnik, zmuszonym jest iść drogą najeżoną przeszkodami? Nie, bez wątpienia. Już nie istnieją więcej owe ciężkie przepisy cechowe, rujnujące wydatki, owe skomplikowane dzieła popisowe. Zapory dawnych urządzeń rozbite, robotnik otwartą znajduje drogę. Praca spodlona i sponiewierana niegdyś, dzisiaj podniesioną, ukoronowaną została. Robotnik wszystkiego spodziewać się może; dojdzie tam, gdzie wykształceniem i charakterem podnieść się zdoła; do najpierwszych godności, jeśli ich godnym, jeśli do nich zdolnym się okaże. Przykłady podniesienia takiego tłumnie na każdej karcie najnowszych dziejów znajdujemy.

Przyszłość otwarta dla robotnika..... Ale nie rzucajmy się w illuzyjne światy, nie marzmy, aby bez trudu cele osiągnąć się dały! Trzeba pracy, trzeba walką z przeszkodami zdobywać stopień po stopniu; przykre są utarczki życia, a bez nich żaden postęp niemożebny.

W XIX wieku, w czasie tym zupełnych przewrotów w nauce i przemysł, przechodząc rozmaite zmiany, dosięgając momentów szczytnych, częstokroć na przykre przesilenie narażony bywa.

Trzeba więc środków dla złagodzenia następstw bolesnych, trzeba cierpliwości i odwagi, trzeba wykształcenia i trochę kredytu nareszcie.

Cierpliwości.... Rozum robotnika, władza którą sam rozporządza, poczucie interesu własnego, natchnąć go nią powinny.

Wykształcenie.... Państwa usilnie dążą do udzielania go o ile można najwięcej; do koła powstają szkoły i wykłady dla rzemieślników.

Ale kredyt? Większość w punkcie tym zupełnie bezsilną się czuje, a przecież i tutaj posiada robotnik gwarancję pewną: — szlachetność i pracę swą, na które pożyczkę znajdzie. „Stowarzyszenie pożyczek na pracę,” hypoteką uczciwości zadawalniają się zupełnie; zadaniem ich ulżenie ciężkim chwilom robotnika, zapewnienie mu środków przy braku kapitału własnego.

Prócz tego istnieją jeszcze instytucje inne, z drobnych oszczędności nagromadzenie kapitników ułatwiające.

Parę złotych z tygodniowego lub miesięcznego odłożone zarobku, spoczywając bezczynnie w szufladzie robotnika, długiego potrzebują czasu aby nowemi oszczędnościami pomnażane, wytworzyły pewną poważniejszą sumkę. Ale jeżeli każdy grosz, każda odłożona złotówka powiększać się będzie nieustannie procentem, jaki przynieść może, długie lata oszczędności o wiele się skrócą i robotnik łatwiej do pewnego zarobku dojdzie.

Instytucje w sposób ten mnożenie kapitalików ułatwiające istnieją wszędzie; są niemi „kassy oszczędności”

Jest wreszcie jedno złe rzeczywiste, którego nikt uniknąć nie może, złe, na które nie ma zaklęcia: — starość. Przecież i tutaj nie jest robotnik bezbronnym; niechaj tylko oszczędnym być zechce; niechaj, korzystając z kass oszczędności, pojedyńcze choćby odkłada w nich grosze, a znajdzie już deskę ocalenia na bezsilne lata, ale przeciwnie z miłemi wspomnieniami pracy lat ubiegłych, słodkie owoce w spokoju spożywać będzie.

wi XVI wieku. W drugiej połowie XVI wieku nabyli je od Krotowskich Rozdrażewscy. Z tej familji Jan Rozdrażewski ożeniwszy się w r. 1592 z Leszczyńską, wyznającą naukę braci Czeskich, wprowadził to wyznanie do Krotoszyna, oddając im tamtejszy kościół katolicki, który nie zostawał dłużej nad lat kilkanaście w ręku tych różnowierców. W r. 1702 dziedzicem Krotoszyna był Franciszek Gałecki wojewoda Inowrocławski. Po nim dostał się Krotoszyn Potockim. Z tych Józef Potocki wojewoda Kijowski słynny stronnik króla Stanisława Leszczyńskiego sprowadził do tego miasta ks.ks. Trynitarzy. Naprawić im kazał własnym kosztem opustoszały kościół Ś-go Piotra wzniósłszy przy nim klasztor i nadając przyzwoite uposażenie. Świątynię tę oddał uroczyście zakonnikom sam Prymas w r. 1731. Kościół ten musiał uledz wielkim zniszczeniom, gdyż w czerwcu r. 1767 jak świadczy współczesna gazeta, Ludwika z Mniszchów Kasztelanowa Krakowska zjechawszy do Krotoszyna założyła kamień węgielny na wspaniały kościół dla ks.ks. Trynitarzy. Jak wszystkie nasze miasta budowane z drzewa tak i Krotoszyn stawał się niejednokrotnie pastwą płomieni; w skutek ostatniego pożaru w r. 1777 kościół Farny zniszczonym został. Krotoszyn był dawniej wałami i fossami otoczony i miał zameczek, który w późniejszym czasie zburzono i na nowo w odmiennym wzniesiono kształcie.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

O Kopernikowskim obchodzie w Toruniu.

—

(Dokończenie).

Gabinet astronomiczny w Neapolu, na którego czele znajduje się jedna z największych znakomitości astronomji nowoczesnej, chciał także wziąść udział we wzmiankowanej uroczystości i dla tego sławny jego dyrektor i senator de Gasparis te kilka słów przesłał mi w języku francuzkim:

„Senator de Gasparis w Neapolu przesyła wyrazy sympatji i przyjaźni uczonym zgromadzonym na objedzie uroczystości Kopernikowej. Włochy mają prawo do ogólnego uwielbienia dołączyć i własne, Włochy, które utorowały drogę uniwersytetami Bonońskim, Padewskim i Rrzymskim wielkiemu reformatorowi astronomji.

Wreszcie towarzystwo uczonych literatów i artystów w Neapolu upoważniło mnie jako swego członka do reprezentowania i do przedłożenia następującego adresu:

Tow. nar. włoskie uczonych literatów i artystów.
Neapol 1 lutego 1873.

Panie!

Towarzystwo, chcąc wziąść udział w obchodzie uroczystości Kopernikowej i oddać przez to cześć wielkiemu uczonemu Polskiemu, wybrało członka swego pana Wincentego Arnese do reprezentowania Towarzystwa w obchodzie pamiątkowym. Komunikując panu postanowienie naszego towarzystwa korzystam ze sposobności, ażeby panu wyrazić etc.

Do dr. Libelta, prezesa Tow. Przyj. Nauk Pozn.
L. Rocca sekretarz jeneralny.

Panie!

Nie mam dosyć słów do wynurzenia żalu, że niemogłem znajdować się w gronie twoich rodaków. Była to bowiem piękna i wdzięczna sposobność dla członka łacińskiej rasy przypomnienia w zgromadzeniu naukowem polskiem tych wszystkich stosunków umysłowych, jakie od najdawniejszych czasów istniały między rasą łacińską a twoim narodem, który właśnie przez ten związek doszedł do prędkiego i gruntownego poznania literatury rzymskiej. Tej to okoliczności zdaniem Gallusa i Mateusza Cholewy, biskupa krakowskiego zawdzięczać należy, że digesta Justiniana już w 30 lat po swem odkryciu w Amalphi znane były w Polsce. Wszak według świadectwa naszego Lelewela już na początku dwunastego wieku szkoły wasze i bibljoteki polskie znajdowały się w stanie kwitnącym i rozwijały się w miarę postępu narodów łacińskiej rassy południowej. Polacy po wszystkie czasy się wstawiali i dostąpili chwały, której nic zatrzeć nie zdoła. Usiłują wprawdzie nieprzyjaciele wasi wydrzeć wam tę zasłużoną sławę, ale nieprzeliczone narody łacińskie posiadają dowody, że Polska w czasach w których inne narody jeszcze w stanie kolebki się znajdowały; na ponaukowem już świetne między narodami zajęła miejsce. Włochy to, ta Grecja Zachodu i Polska podawały sobie ongi ręce na polu nauki. O tej łączności i polu krewieństwie duchowem między obudwoma krajami wiele mógłbym pisać. Skoro Dante, Petrarka i Boccaciv stworzyli ten piękny język włoski, krakowska akademja, jedna z najdawniejszych na kontynencie północy założona została przez Kazimierza W. i w zadziwiający rozwija się sposób. Zaledwo rozpoczęła się epoka odrodzenia dla Włoch a Polska zasługiwała sobie już na miano ojczyzny uczonych, jak ją nazwał Erazm Rotterdamski w liście do Seweryna Bonara—a czyż Kopernik ten twórca astronomji, który całą poruszył ziemię, nie jest najwymowniejszym dowodem stanu cywilizacji w waszej nowej epoce? Epoka sławy artystycznej Włoch nieledwie w tym czasie przypadała, kiedy panował w Polsce złoty wiek literatury. I tak w każdym wieku aż do naszych czasów przodkowie wasi i współcześni odznaczali się i odznaczają dziełami niezaprzeczonej wartości we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej. Sympatję, miłość rzetelną powziąść musi dla was ten, który zapozna się z waszą historją, z waszą literaturą i patrzy na te skarby nauki, które wielcy wasi mężowie po wszystkie zdobywali czasy. Słusznie też Skargę waszego Bossnetem nazwano polskim, Górnickiego Polski Cyceronem, Kochanowskiego synem muz uprzywilejowanym, Szymonowicza największym poetą łacińskim swego czasu, uwieńczonego przez Papieża Klemensa VIII, a wasz Naruszewicz, Krasicki, Konarski, wasz Zaleski, Krasicki, i Mickiewicz, ten król poetów, wasz Słowacki, a w ostatnich czasach wasz Libelt i Kraszewski, z których pierwszy na polu filozofji niezaprzeczoną zjednał sobie u obcych sławę, a drugi jako powieściopisarz przyczynił się i przyczynia do obudzenia dobrego smaku dla tej gałęzi literatury, która stanowi we Francji jedną z mniej zaszczytnych kart—każdy z tych mężów już wystarcza ażeby Polska z dumą wyrzec mogła, że była jego kolebką.

To mniej więcej wypowiedzieć pragnąłem, na obchodzie Toruńskim i nieomieszkałbym zakończyć życzeniem, ażeby ten związek duchowy dwóch szczepów, łacińskiego i słowiańskiego zamienił się w związek obopólnego szacunku.

Przyjmij pan etc.

Vincenzo d'Arnese."

Takie są dokumenta co do Toruńskiego obchodu. Teraz przychodzi mi tylko nadmienić o żalach jakie ma p. dr. Wołyński do Tow. Przyj. Nauk.

Że pan dr. Artur Wołyński nieuzyskał żądanego nakładu na swoje pismo od Towarzystwa wyjaśniłem mu dokładnie w liście do niego pisanym, dziwną zatem jest, że się mógł korrespondentowi żalić na naszą niedbałość, czy niechęć kiedy to była najszczersza nie możność. Niegodziło się przynajmniej korrespondentowi naruszać spokoju już od trzech miesięcy w grobie spoczywającego hr. Seweryna Mielżyńskiego małoduszną wymówką, zwłaszcza że mąż ten przez całe swoje życie był najhojniejszym dobroczyńcą i w całem znaczeniu wyrazu mecenasem sztuk pięknych i nauk, czego najświetniejszy dał dowód wyposażywszy Towarz. Przyjaciół Nauk w Poznaniu darami mającemi przeszło stotysięcy talarów wartości.

Nie rozważył korrespondent rzymski Gazety Warszawskiej jaką boleść tą wymówką sprawi najzacniejszej wdowie po owym mężu również szlachetnej i dobroczynnej i jak przykre wzbudzi uczucie we wszystkich którzy znają jedyny na całą Polskę dom Mielżyńskich z Miłosławia.

Żal korrespondenta że panu d-rowi Wołyńskiemu odmówiono nawet materjałów do pisma o Koperniku, nie może się odnosić do śp. hr. Seweryna Mielżyńskiego, bo ten był prezesem honorowym Towarzystwa i w takie sprawy wdawać się nie mógł. Wymieniony zaś jako winowajca sekretarz niżej podpisany przesłał panu Wołyńskiemu żądaną własną rozprawkę: „Władysława IV stosunki naukowe z Włochami," jedynie żądanego dzieła *Wassenberga: Seren. Johan Casimiri Pol. Srec. Principis Carcer Gallicus* z bibljoteki Towarzystwa przesłać nie mógł do Florencji, bo tego nie dozwalają przepisy dla bibljotekarza. Odpis pożądanego ustępu z owego dzieła ofiarowałem chętnie, lecz żądania nie ponowił pan Wołyński.

To jest wszystko, co uważałem za potrzebne do objaśnienia czytelników Gazety Warszawskiej; bardzo by nam było pożądanem, aby i inne pisma mianowicie Warszawskie powtórzyć zechciały te objaśnienia. Dadzą nam tym sposobem dowód, że skore są do świadczenia prawdzie a przez to złagodzą przykre wrażenie, jakie zawsze sprawiają niezasłużone zarzuty.
H. Feldmanowski
Sekretarz Towarz. Przyj. Nauk Pozn.

Przegląd polityczny.

Organ Gambetty, „R. fr." w korespondencji z Berlina, dowodzi, że niezależnie od postawy Francji i jej wypadków wewnętrznych, pokój Europy wspiera się na bardzo kruchych podstawach, że po wielkich Wystawach powszechnych zawsze wielkie wojny następowały.

Ze swej strony dzienniki klerykalne pruskie, mówiąc o zakończeniu konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie, utrzymują, że biskupi rozjechali się w przekonaniu, iż ciężkie doświadczenia oczekują Niemcy, i że jeżeli Bóg pozwoli biskupom znowu się zebrać (a postanowiono zebrać się w roku przyszłym), konferencję tę poprzedzi „nie jedna klęska i nie jedna ruina." Nakoniec zaniepokoiło umysły w Niemczech oświadczenie jednego z generałów pruskich w komisji do ustanowienia funduszu dla inwalidów ostatniej wojny, że mianowicie nim umrze ostatni inwalida z wojny francuzko niemieckiej, zajdą już w Europie krwawe wojny, które nowych inwalidów dostarczą.

O zdrowiu Ojca Świętego znowu w ostatnich dniach niepokojące krążyły pogłoski. Dzienniki wiedeńskie szeroko się o tem rozpisują i twierdzą, że lekarze Piusa IX i dziś równie obawiają się o jego życie, jak w początkach choroby, która przed parą tygodniami miała niebezpieczny charakter.

Poznań, 8 maja. Wychodzący w języku polskim dziennik urzędowy kościelny dla archidjecezji Poznańskiej i Gnieźnieńskiej ogłasza okólnik biskupów zgromadzonych w Fuldzie. (G. P.)

Ogłoszenia.

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia 10 maja 1873 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Obligi skarbowe	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	95	45	95	15
„ „ „ serji II. „ 100	94	25	93	95
„ „ nowe 5% z r. 1869 . . .	94	25	93	95
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	79	40	79	10
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	95	50	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	155	—	—	—
„ „ „ „ 1866	152	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	96	50	95	50
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	73	75	73	25
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	138	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	115	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	106	—	105	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	108	—	—	—

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.